Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 243 | Kraków, niedziela 21 października 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Do wszystkich organizacyj Polskiej Partji Socjalistycznej

Wczoraj, w dniu 18 października, ukazała się w Warszawie odezwa, proklamująca „rozłam" w naszej Partji. Odezwę wydrukował „Przedświt"; rozrzucono ją również po fabrykach i zakładach przemysłowych. Wydał to oświadczenie Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS, powołując się na tradycje „dawnej Frakcji Rewolucyjnej".

Wobec takiego stanu rzeczy uważamy za swój obowiązek, towarzyszki i towarzysze, przedstawić Wam w szczegółach całe położenie.

Centralny Komitet Wykonawczy PPS musiał od wielu miesięcy zajmować się szeregiem spraw organizacyjnych i osobistych na terenie Organizacji Warszawskiej. Ostatnio grono członków tej Organizacji stworzyło — wbrew statutowi Komisji Centralnej klasowych Związków zawodowych — „Radę zawodową" stolicy. Centralny Komitet Wykonawczy, stojąc — zgodnie z uchwałami Kongresów Partji — na stanowisku jednolitości i scentralizowania klasowego ruchu zawodowego, polecił w dniu 11 października członkom Partji, uczestniczącym w „Radzie", przeprowadzenie jej likwidacji. Jednocześnie Komisja Centralna przystąpiła do prac przygotowawczych dla utworzenia Rady na podstawie statutu ogólno - polskiej organizacji zawodowej.

W tym samym czasie ukazał się „Przedświt", jako dziennik rzekomo socjalistyczny. Prasa burżuazyjna związała jego powstanie z nazwiskiem Rajmunda Jaworowskiego, członka CKW i prezesa WOKR. Centralny Komitet Wykonawczy zażądał od niego zaprzeczenia publicznego tym pogłoskom.

W odpowiedzi na powyższe decyzje, członkowie Partji, uczestniczący w „Radzie" zawodowej, ogłosili w „Przedświcie" odezwę przeciwko Komisji Centralnej klasowych Związków zawodowych, Rajmund Jaworowski zaś odmówił sprostowania wiadomości o jego związku z wydawnictwem „Przedświtu". W tych warunkach Centralny Komitet Wykonawczy widział się zmuszonym na posiedzeniu z dniem 17 października rozwiązać Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy, jako odpowiedzialny za stosunki na terenie Warszawy, podporządkować sobie bezpośrednio organizacje dzielnicowe i zawiesić w funkcjach wewnętrznopartyjnych członków Partji, którzy nie wykonali jego uchwał w sprawie stosunku do „Przedświtu" i prób rozbijania klasowego ruchu zawodowego.

Postanowienia ostatnie zostały odroczone na przeciąg dwóch dni, celem umożliwienia zainteresowanym członkom Partji rozważenia własnej roli; postanowienie, dotyczące rozwiązania WOKR. CKW traktował, jako zarządzenie wewnętrznoorganizacyjne: dlatego nie ogłosiliśmy go we wczorajszym numerze „Robotnika".

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy odpowiedział odezwą „rozłamową" w „Przedświcie".

Towarzyszki i Towarzysze!

Centralny Komitet Wykonawczy przedłoży Kongresowi Partji szczegółowe sprawozdanie o swoim wysiłku, który zmierzał do usunięcia wszelkich trudności organizacyjnych i osobistych w Warszawie. Uczyniliśmy absolutnie wszystko. — Spotkaliśmy się ze stosunkiem zupełnie odwrotnym. Dzisiaj, w chwili publicznie dokonanej próby rozbicia polskiego ruchu socjalistycznego zwracamy się do Was wszystkich z oświadczeniem następującem:

Nasi byli towarzysze, podnosząc rękę na całość Polskiej Partji Socjalistycznej, **POPEŁNIAJĄ ZBRODNIĘ.** Usiłują — obojętne, czy świadomie — zadać cios w plecy **KLASIE ROBOTNICZEJ** w trudnym okresie jej walki o samo prawo do życia, **DEMOKRACJI** w jej walce przeciw reakcyjnej fali, **POLSCE NIEPODLEGŁEJ** — wreszcie — w jej położeniu międzynarodowem, gospodarczem i politycznem, w położeniu, które wymaga wyjątkowej wręcz zwartości obozu Socjalizmu polskiego.

Nasi byli towarzysze **POPEŁNIAJĄ KŁAMSTWO,** gdyż zagarniają dla siebie tradycje Frakcji Rewolucyjnej.

Wielka, masowa PPS powstała z połączenia w r. 1919 dawnej PPS b. zaboru rosyjskiego (właśnie przedwojennej Frakcji Rewolucyjnej), PPSD Galicji i Śląska, PPS b. zaboru pruskiego. Przez dziewięć lat potrafiliśmy zespolić w jedną całość wszystkie tradycje i całą historję Socjalizmu trzech dzielnie rozdartej ongiś Polski. Jesteśmy dumni z tego dzieła. Jesteśmy dumni z tego faktu, że dawni „lewicowcy" z lat 1907—1918 stanęli karnie pod naszym sztandarem. Odmawiamy prawa ludziom, których zabrakło pośród nas czasu wojny i nawet pierwszych lat czasu Niepodległości, do sądzenia i oceny tego okresu naszej pracy.

Towarzysze i Towarzyszki!

Kto targa dzisiaj, w tak trudnym okresie życia Rzeczypospolitej, więzami **ORGANIZACJI PARTYJNEJ,** ten nie służy ani sprawie Socjalizmu, ani sprawie Polski, ani sprawie robotniczej; ten służy — obojętne, czy rozmyślnie — takim czy innym intrygom „sanacji"; ten oddaje usługę nieoczekiwaną **REAKCJI** z jednej, **KOMUNIZMOWI** z drugiej strony.

Z polecenia **CENTRALNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ** odwołujemy się do Was wszystkich. Brońcie Partji! Brońcie Socjalizmu! Brońcie prawdziwych potrzeb Niepodległości Kraju! **ROZŁAMU NIEMA,** bo Wy go odrzucicie z oburzeniem.

Ci, którzy przyłożyli rękę do samobójczego dzieła, **POSTAWILI SAMI SIEBIE POZA NAWIASEM NASZYCH SZEREGÓW.** Odeszli od nas. Niektórzy z pośród nich odchodzili już nie raz jeden.

PARTJA POZOSTAŁA.

W imię wspaniałej przeszłości naszych walk, w imię ofiar nigdy nie ocenionych, w imię jutra Polski, w imię Niepodległej Rzeczypospolitej Socjalistycznej złączcie z entuzjazmem swoje siły dokoła starej naszej chorągwi bojowej.

JEDNA JEST TYLKO PPS!
NIECH ŻYJE PPS!

Józef Kruczek

naczelnik stacji w Kocmyrzowie

zmarł we czwartek dnia 18 października w Krakowie, po krótkiej a ciężkiej chorobie w wieku 51 lat. Pogrzeb z kaplicy cmentarnej odbędzie się w sobotę 20 października o godz. 4 popoł. na cmentarzu rakowickim.

Żona i dzieci.
1987 **Rodzina Gazurów.**

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Międzynarodowy Związek prawników-socjalistów

Praworządność jest podstawą współżycia ludów kulturalnych. Tylko w praworządnem społeczeństwie mogą ludzie żyć ze sobą, nie będąc narażeni na gwałt, ani nie używając gwałtu. Dotyczy to tak samo jednostek wobec siebie, jak społeczeństwa i jego organów w stosunku do obywateli i odwrotnie. Jednostka bogata w środki obrony i napaści mniej jest zależna od panowania praworządności aniżeli jednostka słaba i uboga. Dlatego **proletarjat**, szukając ochrony wobec naturalnej przewagi kapitalizmu i jego organów wykonawczych: administracji państwowej i wymiaru sprawiedliwości, jest **przedewszystkiem interesowany w praworządności**, w tem, by normy prawne obowiązywały wszystkich i obowiązywały bezwarunkowo.

Istota i treść obowiązujących norm prawnych tylko wtedy obudza ofiarną walkę, jeżeli w społeczeństwie żyje przekonanie, że ustanowione normy będą obowiązywać, będą wykonane, stanowić będą wał wobec gwałtu i samowoli. Im bardziej społeczeństwo rządzi się demokratycznie, tem większa gwarancja praworządności. — Rządy dyktatorskie są zaprzeczeniem praworządności, wiecznem niebezpieczeństwem samowoli i gwałtu.

Europa, szczególnie Europa kulturalna, odczuwa potrzebę obrony przed brakiem praworządności i stąd **na ostatnim kongresie Międzynarodówki socjalistycznej w Brukseli** zrealizowano tę myśl i stworzono **Związek prawników socjalistycznych**. Związek ten ma się stać **ostoją praworządności**. Wśród prawników socjalistycznych państw europejskich znachodzą się **prawnicy światowej sławy**, których opinja nie może być obojętna dla żadnego z rządów.

Związek prawników socjalistycznych będzie **przeciwstawieniem opinji prawników rządowych**, sykofantów, którzy, będąc w służbie kapitalistycznych instytucyj naukowych czy urzędów, umieją każdy gwałt, każde złamanie ustawy upozorować jakąś formułą prawną. Są to rzecznicy interesów warstw panujących, a obrona tych interesów jest najświętszem ich zadaniem.

Tej sfałszowanej opinji prawniczej należy przeciwstawić opinję prawdziwą: formułe, broniącej bezwzględnie interesów klasy panującej — formułę klasy jęczącej w niewoli ustroju kapitalistycznego. Światu prawniczemu kapitalistycznemu, oddanemu ciasnej obronie wszystkich wad obecnego ustroju, przeciwstawiamy świat prawniczy socjalistyczny, broniący dążenia do ideału społecznej sprawiedliwości.

W ostatnich latach rozwoju politycznego i społecznego Polski co chwila stawaliśmy przed kwestją, czy to, co się dzieje, jest zgodne z konstytucją, zgodne z prawem. Urzędowy typ prawników nigdy nie zawodzi i największe wątpliwości znikały i najryzykowniejsze eksperymenty znachodziły obronę i usprawiedliwienie. Znamy drogę rozwoju tych panów, znamy ich młodość bujną i lotną, znamy ich drogę do stanowisk i posad, znamy ich koziołki moralne, godne pierwszorzędnych cyrkowców, i nie mamy się czemu dziwić. Proszę uważnie przestudjować dyskusję przygotowawczą do zniesienia demokracji i przypatrzeć się starym stańczykom, osiwiałym w służbie szlacheckiej i młodym niedawnym współpracownikom „Robotnika", „Drogi" i t. p., aby zrozumieć, jak bardzo „nauka" może być służalcza.

Mamy w Polsce cały szereg kwestyj, których omówienie ze stanowiska prawa obowiązującego jest sprawą palącą. Zacytuję z pamięci kilka. Gdy powstanie **Polski Związek Prawników Socjalistycznych**, zajmie się on wszystkiemi i wywoła opinję prawników socjalistycznych całego świata kulturalnego.

1. Bardzo ciekawą jest sprawa, jak należy ocenić wobec prawa obowiązującego zwołanie przez rząd na podstawie żądania posłów (w myśl obowiązującej konstytucji) posiedzenia Sejmu i odroczenia go przed rzeczywistem rozpoczęciem posiedzenia?

2. Jak wobec obowiązującego w Polsce prawa publicznego należy osądzić powołanie na prezesa głównej komisji wyborczej urzędnika administracyjnego z pominięciem trzech sędziów zaproponowanych w myśl konstytucji przez prezydentów najwyższych trybunałów.

3. Jak należy osądzić ze stanowiska prawa nieogłoszenie przez rząd uchwały Sejmu, znoszącej prawomocnie i ostatecznie będący w użyciu dekret prasowy prezydenta Rzeczypospolitej? Co wedle obowiązujących w Polsce praw ma moc prawną: nieogłoszona przez rząd uchwała sejmu, ostateczna i decydująca, czy zniesione przez tę uchwałę rozporządzenie prezydenta?

Takich kwestyj jest nieskończona ilość i każdy dzień przynosi nowe.

Prawnikom urzędowym przeciwstawiają socjaliści prawników wielkiej opinji, znanej wiedzy i niewzruszonego zaufania całego społeczeństwa. Wymienię tylko posła dra Marka, prezesa sejmowego klubu prawniczego, posła dra Liebermana, posła prof. dra Pragera i na sam koniec wicemarszałka senatu prof. Posnera, do którego zamierzam zwrócić się w tej sprawie. Polska bogata jest w znakomitych, a służących prawu, niezależnych prawników. Skupią się oni w Związku socjalistycznych prawników polskich.

Międzynarodowy Związek Prawników socjalistycznych poruczył tow. Posnerowi zorganizowanie polskiego związku. Zwracam się do tow. Posnera z prośbą o spełnienie tej misji, o wezwanie prawników towarzyszów, a może i tych, którzy do organizacyj naszych nie należą, ale wraz z nami chcą się podjąć walki o praworządność w Polsce. Związek ten odda prawu w Polsce niejedną wielką przysługę. Należy go zorganizować, nawiązać stosunki ze związkami zagranicznemi i nietylko dbać o rozwój własny, ale być bodźcem dla innych.

Drogi i cele naszej polityki zagranicznej

O polityce zagranicznej w Polsce mówi i pisze się mało. Ta polityka stała się u nas wyłączną domeną rządu, który od czasu do czasu — wobec rzadkich i krótkich sesyj sejmowych — coś niecoś powie, ale w głównych zarysach robi tę politykę w zacisznym gabinecie. Nie wiemy napewno, kto tę politykę robi. Mamy wprawdzie ministra spraw zagranicznych, do którego te rzeczy z urzędu należą; wiadomo jednak, że inny czynnik, nominalnie o zupełnie innym zakresie działania, zastrzegł sobie wpływ na tę politykę, a z różnych zajść wynika, że ten właśnie czynnik, nie zaś odpowiedzialny minister, tę politykę robi.

Podaliśmy przed kilku dniami informacje „Berliner Tageblatt" w związku z **pobytem Marszałka Piłsudskiego w Rumunji**. Były to informacje tak fantastyczne, że rzeczywiście zbyteczne było ich sprostowanie z urzędu. Na tem jednak nie kończą się głosy prasy o tym pobycie rumuńskim. Znajdujemy taką informację w bukareszteńskim dzienniku **„Adverul"**, piśmie poważnem, zbliżonem do potężnej partji chłopskiej, konkurentki do objęcia władzy po obecnym premierze Bratianu. Wedle tego dziennika **rozmowy marszałka z politykami rumuńskimi** obracały się około stosunków polsko-rumuńsko-rosyjskich. Mianowicie marszałek miał wyrazić zdanie, że starcie między Polską i Rumunją z jednej a Rosją z drugiej strony jest nieuniknione, że wobec tego Rumunja powinna zabezpieczyć sobie tyły i w tym celu dojść do porozumienia z Węgrami.

Naturalnie nikt nie jest w stanie potwierdzić powyższych informacyj, ale też nikt — poza osobami urzędowemi — nie ma legitymacji do ogłoszenia zaprzeczenia. Uderzająca jest jednak różnica, jaka panuje między enuncjacjami naszego ministra spraw zagran. a powyższemi rzekomemi słowami marszałka Piłsudskiego. P. minister **Zaleski** w wywiadzie z przedstawicielem jednej amerykańskiej agencji prasowej (wywiad ten na prośbę rządu nie został przez prasę polską z małemi wyjątkami ogłoszony) oświadczył, że **między Polską a Rosją stosunki są normalne**, że pogłoski wojenne są fantazją i t. d. A tu dowiadujemy się z pisma rumuńskiego, że niebezpieczeństwo to traktuje się całkiem realnie, że obmyśla się nawet rozmaite środki zabezpieczające.

Pytanie tylko, czy te środki są możliwe do wykonania. Rada udzielona Rumunji, aby poszukała zbliżenia do Węgier, jest dla Rumunji niemożliwa do wykonania, chyba że zapłaci za to zbliżenie odpowiednią cenę. Wiadomo przecież, że Węgry żądają zwrotu Siedmiogrodu i wiadomo też, że właśnie dla utrzymania się w posiadaniu tego i innych zabranym Węgrom terytorjów Rumunja należy do małej ententy. Rumunja, chcąc utrzymać się przy zagrożonej przez Rosję Bessarabji, musiałaby wyrzec się zagrożonego w dzisiejszej sytuacji Siedmiogrodu, — czy podobna zamiana jest do pomyślenia?

Nie chodzi w tej chwili o to, czy takie propozycje i pomysły są w mniejszym czy większym stopniu nierealne; chodzi o samo ich powstawanie. Najważniejszą zasadą w polityce zagranicznej każdego państwa jest jej stabilizacja, utrzymanie jej na jednolitej linji, bez wielkich skoków, a nawet odchyleń. Tylko do takiej polityki ma świat zaufanie, tylko z partnerem robiącym taką politykę wchodzi się w ściślejsze stosunki. U nas tej stabilizacji w polityce zagranicznej nietylko niema, lecz przeciwnie, — widać w tej dziedzinie dwutorowość. Jedną z pierwszych czynności zebrać się mającego Sejmu powinno być zajęcie się polityką zagraniczną, której nie można zostawić bez kontroli.

Jeszcze o skradzionych dokumentach

Sprawa ogłoszenia dokumentów francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, skradzionych czy wyłudzonych, nie schodzi ze szpalt dzienników całego świata. Pisma francuskie obwiniają dziennikarzy amerykańskich o nadużycie zaufania, o chęć siania niezgody między Ameryką z jednej a Francją i Anglją z drugiej strony, zaś pisma niemieckie kpią sobie z „porządków" w dyplomacji francuskiej, gdzie ważne dokumenty państwowe powierza się młodym urzędnikom, których doświadczeni i mało skrupulatni znajomi potrafią wziąć na kawał.

Nie jest w całej tej sprawie rzeczą najważniejszą, kto i w jaki sposób nadużył zaufania; czy stało się to za pieniądze, z grzeczności czy z głupoty — ważniejszą rzeczą jest, że stwierdzone zostało ponad wszelką wątpliwość, choć w drastyczny sposób, że dyplomacja dzisiejsza operuje taksamo jak przedwojenna tajemnicami, że ma ona rzeczy do ukrywania przed opinją publiczną, że jednem słowem polityka gabinetowa jest dziś taksamo wszechwładną, jak była przed wojną. A dzieje się to, mimo że uroczyście zobowiązano się do zaniechania tajnej dyplomacji, do stanowienia o losach ludów i państw publicznie, na oku wszystkich dla kontroli i pewności, że samowładni dyplomaci pewnego dnia nie wtrącą świata w wojnę, której przyczyny są tylko im znane.

Gdy w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. Anglja ogłosiła, że bierze udział w wojnie po stronie Francji, zapanowało ogólne zdziwienie nie z powodu samego faktu czynnego wmieszania się Anglji, ale z powodu umowy, na podstawie której to wmieszanie się nastąpiło. Okazało się bowiem, że ówczesny angielski minister spraw zagranicznych sir Edward Grey na własną rękę, bez zawiadomienia parlamentu, a nawet nie wtajemniczywszy wszystkich swych kolegów-ministrów, zawarł z Francją umowę, obowiązującą Anglję do niesienia jej czynnej pomocy w razie wojny z Niemcami. Umowę tę podpisał Grey na podstawie porozumienia między obustronnemi sztabami generalnemi — typowy przykład tajnej dyplomacji decydującej o losach ludów bez udziału uprawnionych do takich decyzyj czynników.

Dziś historja powtarza się. Wykradziony czy przez nadużycie zaufania zużytkowany dokument wykazał, że między Francją a Anglją zawarta została umowa na zewnątrz wyglądająca niewinnie, bo tylko jako porozumienie co do budowy okrętów o określonej pojemności, a w rzeczywistości umowa obalająca tak zazdrośnie przestrzegana zasadę o równowadze sił, umowa będąca zaprzeczeniem praktycznej polityki rozbrojeniowej. Horan czy jego pomocnik Deleplanque popełnili nieuczciwość czy zbrodnię, to nie zmienia faktu, że — pewne mimowoli — oddali światu przysługę, ilustrując mu, czego może spodziewać się po swej dobrze płatnej dyplomacji, gotującej obecnemu pokoleniu takasamą niespodziankę, jaką mu zgotowała w 1914 r.

Z tego punktu widzenia rzecz tę traktując, uważamy oburzenie na Hearsta i Horana za usprawiedliwione **tylko** ze strony dyplomacji, której plany zostały pokrzyżowane, której dowiedziono, że pracuje na szkodę ludzkości.

Trudności w rokowaniach polsko-niemieckich

Od czerwca 1925 trwa już między Polską a Niemcami stan beztraktatowy. Nie wynika z tego, aby stosunki handlowe między Polską a Niemcami zupełnie ustały, przeciwnie — mimo ceł „bojowych", mimo obustronnych starań o samowystarczalność ruch wzajemny jest bardzo żywy. Wystarczy powiedzieć, że w ub. r. przywóz nasz z Niemiec wynosił około 25 procent ogólnego naszego przywozu, wywóz zaś do Niemiec przeszło 30 procent całego naszego wywozu.

Z tych cyfr każdy zrozumie, jakie znaczenie ma dla nas utrzymanie stosunków handlowych. Niemcy znają doskonale ten stan rzeczy i wykorzystują go też do niemożliwości przez przeciąganie rokowań. Nemcy są w lepszem od nas położeniu, ich obrót handlowy z Polską wynosi 3 względnie 4 proc ogólnego ich przywozu i wywozu, co wogóle nie wchodzi w rachubę.

W ciągu ubiegłych trzech lat kilkakrotnie podejmowano próby dojścia do porozumienia; ostatnie układy rozpoczęły się przed kilku miesiącami, a rezultat z nich dotychczas żaden. Wedle ostatnich informacyj trudności w rokowaniach osiągnęły taki rozmiar, że mówi się już o krytycznem położeniu, o możliwości zerwania rokowań. O co właściwie chodzi? Polska dąży do zawarcia definitywnej umowy handlowej i to na szereg lat. Niemcy zaś mówią o zawarciu prowizorycznego układu i to z ograniczeniami co do najważniejszych polskich artykułów wywozowych: artykułów rolniczych, bydła i świń.

Przewodniczący delegacji niemieckiej dr Hermes, sam czynny agrarjusz, uważa za swój obowiązek bronić agrarjuszowskiego punktu widzenia t. j. zakazu, a przynajmniej grubego ograniczenia wywozu powyższych artykułów, chcąc wywóz ten skontyngentować w rozmiarach, które dla Polski nie przedstawiają żadnej korzyści. Dla Polski kontyngenty, dla Niemiec nieograniczony przywóz do Polski — oto zasady, na których dr Hermes chciałby oprzeć umowę.

To stanowisko Hermesa wywołuje niezadowolenie w kołach gospodarczych Niemiec, którym — w szczególności przemysłowcom — zależy na dojściu umowy do skutku. Niezadowoleniu temu daje ostry wyraz „Vossische Zeitung", a mówią nawet, że zbyt częste przejażdżki Hermesa do Berlina zakończą się tem, że do Warszawy wogóle już nie wróci. Sytuacja jest teraz całkiem inna, aniżeli pół roku temu, gdy w Niemczech nacjonaliści siedzieli w rządzie. Nacjonaliści byli zasadniczymi przeciwnikami porozumienia z Polską, podczas gdy rząd obecny z silną przewagą socjalistów ma szczerą chęć pomyślnego zakończenia rokowań. Ta chęć musi przezwyciężyć opór agrarjuszów, musi położyć kres okrutnej komedji przedługich rokowań bez rezultatu. Układ jest dla obu stron konieczny

Berlin. 19 października (PAT). Jak donosi „Vossische Zeitung", gabinet Rzeszy odbył wczoraj posiedzenie, na którem przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską minister Hermes złożył sprawozdanie o obecnym stanie rokowań. Z posiedzenia tego ogłoszono następujący komunikat: Wczoraj popołudniu minister dr. Hermes złożył gabinetowi Rzeszy sprawozdanie o swych ostatnich rozmowach warszawskich. Ze sprawozdania tego wynika, że narazie w rokowaniach nastąpiła **przerwa**, którą spowodowało oświadczenie strony polskiej, iż prace w komisjach są chwilowo bezprzedmiotowe. Ponieważ mimo ustępstw strona polska zwłaszcza w komisji taryfowo - celnej nie poczyniła żadnych poważniejszych ustępstw, strona niemiecka zastosowała się do oświadczenia polskiego. Wobec tego członkowie niemieccy, wchodzący w skład komisji taryfowo - celnej, która obradowała obecnie w Warszawie, **powracają narazie do Berlina.** W międzyczasie gabinet Rzeszy zajmie się szczegółowem rozpatrzeniem obecnej sytuacji, poczem dopiero przewodniczący obu delegacyi przystąpią prawdopodobnie do kontynuowania rozmów.

Sprawy partyjne

JEDNOŚĆ PPS W KRAKOWIE

W niedzielę 14 bm. przedpołudniem i w dalszym ciągu we czwartek 18 bm. wieczorem odbyła się pod przewodnictwem tow. posła dra Bobrowskiego przedkongresowa konferencja PPS okręgu Kraków-miasto. Referował tow. poseł Żuławski, poczem toczyła się dyskusja, w której wszyscy mówcy gorąco podkreślali potrzebę utrzymania jedności partji przeciw wszelkim dążnościom rozłamowym; wyraziła się w tem jednomyślna opinja ogółu zorganizowanych towarzyszów krakowskich. Na drugiem zebraniu konferencji tow. poseł Żuławski zawiadomił o wyłamaniu się warszawskiego OKR. Wobec tego przerwano dalszą dyskusję i jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję tow. posła Żuławskiego:

„Konferencja Okręgowa PPS Kraków - miasto, odbyta w dniach 14 i 18 października 1928 roku, wyraża pełne zaufanie CKW i klubowi poselskiemu PPS i przyjmuje w całości uchwałę Rady Naczelnej o stosunku do rządu, potępia próby naruszenia jednolitości partji i ruchu zawodowego podjęte na terenie Warszawy i stwierdza, że jednolitość partji jest warunkiem rozwoju całego ruchu robotniczego w Polsce".

Następnie przystąpiła konferencja do wyboru delegatów na kongres partyjny. Wybrano komisję-matkę, której imieniem, po krótkiej przerwie, tow. Żuławski przedstawił kandydatów. Na jego wniosek **wybrani zostali jednogłośnie delegatami na kongres** towarzysze: Rudolf Bator, Zygmunt Bocian, Antoni Drozdowski, senator Jan Englisch, Emil Haecker, Wincenty Korolewicz, Ludwik Kułowski, Marjan Laszczyk, Kazimierz Łapiński, Kazimierz Przybyś, Wiesław Wohnout i Henryk Zifer; jako zastępcy: Zygmunt Gross, Anna Kozubkowa, Jan Kożuch i Jan Sawicki.

Tow. dr. Adam **Muller** przedłożył następnie i uzasadnił rezolucję, która ma być wniesiona na kongres; rezolucja ta opiewa:

„Stwierdzając, że — mimo uroczystej zapowiedzi konstytucji w art. 102 jeszcze w roku 1921 — nie uczyniono dotąd zadość dawnym i słusznym żądaniom robotników w sprawie **ZABEZPIECZENIA BYTU STARCÓW I INWALIDÓW PRACY ORAZ ICH RODZIN,** kongres domaga się bezzwłocznego wydania ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy oraz o ubezpieczeniu rodzin na wypadki śmierci ich żywicieli i uważa, że **BĘDZIE TO NAJLEPSZYM UCZCZENIEM 10-TEJ ROCZNICY WSKRZESZENIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.** Oby jak najprędzej Polska stanęła w rzędzie państw, które spełniły już ten elementarny obowiązek sprawiedliwości społecznej wobec klasy pracującej".

Jednogłośnie uchwaliła konferencja przedłożyć kongresowi partyjnemu powyższą rezolucję, jakoteż drugą rezolucję tow. dra Mullera, zawierającą następujące żądania w dziedzinie ochrony pracy:

1) Stwierdzając, że prawo koalicji i stowarzyszania się jest podstawą nowoczesnego ruchu robotniczego, — kongres domaga się jak najspieszniejszego wydania ustawy koalicyjnej i stowarzyszeniowej zgodnie z zapowiedzią art. 108 konstytucji.

2) Stwierdzając, że ustawy o ochronie pracy nie są przestrzegane szczególnie na prowincji, — kongres domaga się powiększenia liczby inspektoratów pracy oraz personalu tychże, powołując do współpracy także robotników.

3) Stwierdzając, że obecnie obowiązująca ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia krzywdzi robotników, zatrudnionych w małych zakładach pracy (poniżej 6 pracowników), robotników młodocianych, robotników, pozostających dłużej bez pracy. — Kongres domaga się zmiany ustawy w kierunku zabezpieczenia wszystkich robotników, powiększenia świadczeń dla bezrobotnych oraz natychmiastowej zmiany rozp. Rady min. z dn. 11 marca 1925 r., krzywdzącego robotników państwowych, w kierunku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia wszystkich robotników państwowych, a nadto zaopatrzenia bezrobotnych na zimę w opał i żywność.

4) Stwierdzając, że emigracja jest koniecznością, wywołaną gospodarką kapitalistyczną, — Kongres domaga się wypracowania państwowego programu polityki emigracyjnej oraz systematycznej i wydatnej opieki nad emigrantami w dziedzinie społecznej i kulturalno-oświatowej przez utworzenie specjalnego funduszu emigracyjnego.

5) Stwierdzając, że dotąd niema ustawy o umowach zbiorowych dla pracowników fizycznych i umysłowych (z wyjątkiem dozorców domowych i robotników rolnych), ustaw, regulujących umowę o pracę dozorców domowych, służby domowej, chałupników i robotników rolnych, — Kongres domaga się jaknajśpieszniejszego wydania powyższych ustaw oraz przyspieszenia organizacji sądów pracy i rozszerzenia ich kompetencji na robotników rolnych.

6) Stwierdzając, że dotąd obowiązują jeszcze ustawy i przepisy państw zaborczych w dziedzinie robotniczego ustawodawstwa ochronnego oraz ustawy polskie, niejednokrotnie nie na całym terenie państwa, — Kongres domaga się skodyfikowania całokształtu ustawodawstwa przez wydanie **kodeksu pracy.**

UWAGI

—o—

Żywoty znakomitych chadeków

Galerja mężów zasłużonych w dziejach chadecji, którą onegdaj w artykule wstępnym pt. „Blaski i nędze życia kurtyzany" przesunęliśmy, jakgdyby film historyczny, przed oczyma czytelników „Naprzodu", — wzburzyła żółć w „Głosie Narodu". Chadecy nie lubią, żeby im wypominano czy przypominano ich wielkich ludzi. Woleliby, żeby zasłona niepamięci zakryła przed współczesnością czyny i zasługi twórców chadecji. Mają chadecy po temu istotnie uzasadnione powody i nie dziwimy się im bynajmniej, że nieradzi wspominają przeszłość swojej partji. Złości się tedy „Głos Narodu" na „Naprzód" za to, że przypomniał nazwiska „działaczów" chadeckich, którzy „dawno już pomarli" i bronić się nie mogą. Był jednak czas, kiedy żyli i „mogli się bronić" — i właśnie w owym czasie w przeciągu lat zgórą trzydziestu, nazwiska ich bardzo często figurowały w „Naprzodzie" ku uciesze naszych czytelników, którym serce radością wzbierało na widok tego stałego objawu, że tak znakomici mężowie, jak ks. Stysiński, Hieronim Łucyk, Weingrün-Węgrzyn i inni im podobni, nie gdzieindziej, lecz właśnie w chadecji znajdowali sobie pole płatnej działalności. Chadekom oczywiście te wspomnienia są niemiłe, ale robotnikom socjalistycznym sprawiają prawdziwą przyjemność.

Z życia robotniczego

REKRUTACJA DO ROBÓT WE FRANCJI

odbędzie się w poniedziałek 22 bm. w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 5. Zapotrzebowanie dotyczy robotników do kopalń i fabryk (w wieku do 35 roku życia), robotników rolnych, oraz robotnic rolnych (kobiet powyżej 30 roku życia) z powiatów: Bochnia, Kraków, Maków, Myślenice i Wieliczka.

— o o o —

BACZNOŚĆ PRACOWNICY FRYZJERSCY

Związek zawodowy pracowników fryzjerskich w Krakowie przeprowadza już od kilku miesięcy systematyczną walkę z tymi majstrami fryzjerskimi, którzy mimo zawartej umowy ze Związkiem, nie przestrzegają zawarunkowanych zdobyczy, starając się **omijać biura pośrednictwa pracy przy Związku** i przyjmują do swych warsztatów pracowników z poza Krakowa, do tego niezorganizowanych, powiększając tem samem i tak już duże **bezrobocie** w zawodzie fryzjerskim, na terenie miasta Krakowa.

We wszystkich firmach, objętych akcją, zorganizowani pracownicy odnieśli całkowite zwycięstwo, jedynie firma **„Rena"** przy ul. Św. Marka 16 nie chce się zastosować do słusznych żądań Związku i zorganizowanych pracowników i wskutek tego powoduje **przeciąganie się zatargu.**

Wobec powyższego, Związek zawodowy pracowników fryzjerskich w Krakowie, **ostrzega towarzyszów fryzjerów przed obejmowaniem pracy w tejże firmie,** zarazem apelujemy do klasy robotniczej miasta Krakowa, aby omijała ten zakład.

Po rozbiciu się rokowań łódzkich

Przemysłowcy chcą za wszelką cenę zgnębić robotników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 października.

W czwartek 18 bm. jak o tem pokrótce donieśliśmy we wczorajszym numerze, odbyły się w ministerstwie pracy i opieki społecznej narady reprezentantów rządu z delegacjami łódzkich związków robotniczych oraz przemysłowców włókienniczych.

Przebieg tych narad był następujący:

Główny inspektor pracy p. **Klott** na wstępie konferencji zaznaczył, że sytuacja jest ciężka; strajk się rozszerzył, a strony zajmują stanowisko **nieustępliwe.**

Deklaracja rządu z 8 bm. jest próbą stworzenia mostu porozumienia (?) w sprawie zatargu o płace.

Cyfra 5 proc. podwyżki **nie jest dla rządu kwestją autorytetu i rząd nie zamierza przeciwdziałać uzyskaniu przez robotników większej podwyżki.**

Z ramienia Związku klasowego przemawiali tow. posel **Szczerkowski, Walczak i sen. Danielewicz.** Towarzysze nasi podkreślali, **że strajk nie ma absolutnie celów politycznych, lecz jedynie zadośćuczynienie aż nadto słusznym żądaniom i potrzebom włókniarzy;** odmalowali wreszcie tragiczne położenie robotników w przemyśle włókienniczym, uposażonych **najgorzej** ze wszystkich robotników różnych gałęzi przemysłu.

Nadszedł wielki czas, aby **gruntownie leczyć tę ranę społeczną, jaką stanowi nędzny byt robotników łódzkich.**

Mówcy podkreślili, że **kapitaliści łódzcy swem postępowaniem, łamaniem stałem i nieprzerwanem 8-godz. dnia pracy, ustaw obowiązujących o pracy nocnej kobiet i młodocianych, o urlopach, wyrzucaniem delegatów na bruk i bezgranicznym, systematycznym wyzyskiem nagromadzili tyle materjału wybuchowego, że Łódź cała stoi dosłownie na wulkanie.**

Obecny strajk powszechny jest tym wielkim protestem przeciwko gwałtom i wyzyskowi kapitalistów łódzkich i nie można przejść nad nim do porządku dziennego.

Przemysłowcy chcą za wszelką cenę, głodem zmusić robotników do znoszenia tego ucisku i wyzysku.

Przekracza to już granice i cierpliwość robotników wyczerpuje się. Zadaniem stron zainteresowanych jest, by te rokowania doprowadziły do uwzględnienia żądań robotników.

Po dłuższych naradach i perswazjach przedstawicieli rządu, **przedstawiciele robotników postanowili podtrzymać swoje żądania.**

Po przerwie odbyła się krótka

NARADA PRZEDSTAWICIELI RZĄDU Z PRZEMYSŁOWCAMI

poczem rozpoczęły się **wspólne** rokowania robotników i fabrykantów.

Przemysłowcy oświadczyli, że obstają przy podwyżce w wysokości **tylko 5 proc.**, wobec innych żądań zajęli stanowisko **negatywne.**

Tow. pos. Szczerkowski, Walczak i sen. Danielewicz, ponownie uzasadniali gruntownie i szczegółowo żądania Związków, poddając równocześnie ostrej krytyce stanowisko przemysłowców.

Przedstawiciele Związku „Praca" i Ch. D. podtrzymywali również żądania robotnicze.

Dyskusja ciągnęła się aż do godz. 12 m. 30 w nocy, chwilami była bardzo burzliwa, choć rzeczowa.

Przed zamknięciem posiedzenia p. min. Jurkiewicz odbył oddzielną naradę z przemysłowcami, po której p. **Klott** zakomunikował przedstawicielom robotników, że **przemysłowcy nie chcą dać więcej, niż 5 proc. ogólnej podwyżki!**

Żądania Związku — ustalenia wyższych stawek dla obsługujących więcej maszyn, przemysłowcy uwzględnić **nie chcą**, jednak dla tkaczy obsługujących 4 i więcej krosien proponowali podniesienie stawek o 5 proc.

Dotyczyłoby to tylko małej liczby tkaczy.

Nie uwzględnili też żądań zapłaty za postoje i uznania delegacji fabrycznej.

Po naradzie przedstawiciel robotników wszystkich Związków, tow. Szczerkowski w im. Zw. klasowych oświadczył, że jeśli przemysłowcy nie chcą dać odpowiedniej podwyżki i uwzględnić innych żądań — **nie może przyjąć do wiadomości propozycji przemysłowców, stwierdzając, że podtrzymuje w całości dotychczasowe żądania. Za dalsze następstwa niedojścia do porozumienia odpowiedzialność spada na przemysłowców.**

Podobne oświadczenie złożyli enperowcy i chadecy.

PRACOWNICY UMYSŁOWI SOLIDARYZUJĄ SIĘ ZE STRAJKIEM ŁÓDZKIM

Zarząd Związku zawodowego pracowników umysłowych w Krakowie (Sławkowska 6) uchwalił przesłać strajkującym robotnikom i pracownikom umysłowym miasta Łodzi wyrazy solidarności i życzenia wytrwania w akcji aż do jej ostatecznego zwycięstwa, przeznaczając dla strajkujących 25 zł. Ponadto wezwał członków Związku do składania datków na rzecz pomocy materjalnej strajkującym.

Na folwarku „księcia pana"

Masowe aresztowania robotników rolnych za „bunt" przeciw p. Sapieże

W bratnim naszym lwowskim „Dzienniku Ludowym" czytamy:

Prasa burżuazyjna od kilku dni zamieszcza kłamliwe opisy zajść na folwarku **Hrebenna** (Małopolska Wschodnia) pomiędzy robotnikami rolnymi a właścicielem folwarku księciem Sapiehą. Stan faktyczny tych zajść przedstawia się jak następuje:

Wyzyskiwani przez młodocianego „księcia pana" Sapiehę robotnicy dziennі, w piątek dnia 12 bm. wybrali delegację, która miała **pertraktować o podwyżkę.** Delegaci ci spokojnie udali się do p. Sapiehy i po rozbiciu przez tegoż pertraktacyj, równie spokojnie chcieli pałac opuścić, **na polecenie jednak młodzieniaszka zostali bez racji przez miejscowy posterunek aresztowani.** Tłum ludzi, oczekujący na wynik rokowań, widząc swych przedstawicieli aresztowanych, **odbił ich policji.** Podczas zamieszki stąd wynikłej padły strzały ze strony dworu.

W niedzielę i poniedziałek wzmocniona znacznie policja przeprowadzała **masowe aresztowania.** Liczba aresztowanych doszła do **kilkudziesięciu ludzi**, wśród których jest **wiele kobiet.** Aresztowania mimo zupełnego spokoju trwały i we wtorek.

Przedstawiciele Związku robotników rolnych zostali przez pana zastępcę starosty Molickiego bardzo niegrzecznie potraktowani, a następnie w Hrebennie **na jego polecenie aresztowani (!).**

Dziwną zaiste jest nieznajomość obowiązujących ustaw przez zastępcę starosty i jego stanowisko w stosunku do Związku.

Sądzimy, że rozdmuchiwanie tych zajść, oraz masowe aresztowania, nie leżą w interesie bezpieczeństwa publicznego.

Z Hrebennej przywieziono do Lwowa **23 osób, aresztowanych pod zarzutem buntu (!)** i poturbowania policjantów. Wśród nich znajduje się **dziewięć kobiet.** Dwóch z aresztowanych zostało **poranionych (!) bagnetami posterunkowych.** Umieszczono ich **w szpitalu więziennym.** Staną oni niebawem przed sądem przysięgłych.

Wiadomości polityczne

—o—

ROZŁAM WŚRÓD NACJONALISTÓW W NIEMCZECH

Kryzys w stronnictwie niemiecko-narodowem, przybrał niezwykle ostry charakter. Wczoraj obradowała frakcja niemiecko - narodowych w Reichstagu, zaś na niedzielę zwołano zebranie delegatów całego stronnictwa. Jak donosi prasa demokratyczna, w stronnictwie ma się rozegrać **walka między dotychczasowym przywódcą hr. Westarpem**, a znanym właścicielem wielkiego koncernu dzienników nacjonalistycznych, posłem Huggenbergem, reprezentującym monarchistyczne skrzydło w stronnictwie. Celem zażegnania rozłamu, w kołach niemiecko-narodowych wyłonił się ostatnio projekt powierzenia kierownictwa stronnictwu dyrektorjum, złożonemu z członków grupy umiarkowanej oraz ze zwolenników grupy Huggenberga. Jednakże koła niemiecko-narodowe przyznają, iż obecny kryzys partji doprowadzić może **do rozłamu.** Huggenberg wszystko postawił na jedną kartę, aby przeprowadzić swoje cele. Gdy mu się to uda, wówczas stronnictwo niemiecko-narodowych oprze swój program na **nieprzejednanie wrogim** stosunku zarówno wobec ustroju republikańskiego, jak i wobec polityki zagranicznej i dążyć będzie **do reaktywowania monarchji w Niemczech.** Musiałoby to w konsekwencji doprowadzić **do rozłamu**, gdyż czynniki umiarkowane w stronnictwie niemiecko-narodowem utworzyłyby wówczas odrębną grupę.

POGŁOSKI O USTĄPIENIU STRESEMANNA

Oficjalny organ niemieckiego stronnictwa ludowego „Nationalliberale Korrespondenz" kategorycznie zaprzecza pogłoskom o rzekomym zamiarze ustąpienia ze stanowiska ministra Stresemanna, podkreślając, że Stresemann po kuracji odbytej w Baden-Baden cieszy się jaknajlepszem zdrowiem.

ZMIANY W RZĄDZIE ANGIELSKIM

Według doniesień urzędowych lord Peel mianowany został sekretarzem stanu dla Indyj na miejsce lorda Birkenheada, który zgłosił dymisję z zamiarem wzięcia udziału w życiu handlowem.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 20 października.

OSZUKAŃCZY BANCZEK

Czwarty dzień rozprawy rozpoczyna się od przesłuchania świadka **inż. Skąpskiego**, który zeznaje, że na prośbę redakcji „Piasta", do której zgłosili się masowo chłopi o wyjaśnienie, zgłosił się u Leśniewicza, by zasięgnąć informacji o pożyczkach. Leśniewicz oświadczył, że stoi w kontakcie z Kemererem, a chcąc skontrolować prawdziwość tych zapodań, odniosłem się do prof. posła Krzyżanowskiego, który współpracował w misji Kemerera. Prof. Krzyżanowski nadesłał list do świadka zawiadamiający go, że Kemerer wogóle z Leśniewiczem nie pozostaje w żadnym stosunku, a nawet go nie zna. Wówczas świadek ostrzegł liczne chłopstwo informujące się w redakcji „Piasta", że cała sprawa jest humbugiem. Inż. Skąpski zeznaje, że Leśniewicz angażował go jako znawcę, przyrzekając zarobek do 2000 złotych miesięcznie, ale świadek znając inż. Stobieckiego, skorzystał z jego doświadczenia i z „oferty" Leśniewicza nie skorzystał.

Św. Bykowski, były doradca prawny jeszcze za czasów rosyjskich opowiada szczegóły, dotyczące życia Leśniewicza z czasów przedwojennych. W roku 1923 zaangażował go oskarżony jako kontrolora do kuchni — przesłał mu jakąś dłużną kwotę, ale nie przyłącza się do postępowania, bo Leśniowicz nie dziś nie ma. Świadek mówi łamaną z rosyjska polszczyzną.

Św. Szymański: Leśniewicz zaangażował mnie jako urzędnika do zajęcia popołudniowego, przyrzekając mi wynagrodzenie w kwocie 300 złotych miesięcznie. W biurze były dwie maszynistki i tłumaczka języka angielskiego, a ja miałem być kierownikiem kancelarji. — Współpracowało tam także i dwóch adwokatów. Strony rozmawiały w cztery oczy i na wpłacane zaliczki wystawiało się kwity. W biurze pracowałem przez kilka tygodni. Inż. Walz i Goldsam jechali do Gdańska, ale powrócili i przywieźli ze sobą akta, które dla Effeckten Banku zabrali i wtedy otworzyły mi się oczy.

Św. Bochner, był zajęty w kancelarji adwokata Kowalskiego w Zakopanem, który wróciwszy z Gdańska, gdzie był z Leśniewiczem, zaproponował mi, bym się zajął pośrednictwem dla agencji. Początkowo pośrednikiem być miał dr. Kowalski, z nieznanych mi powodów ustanowiono w miejsce Kowalskiego mnie. — Zacząłem swą akcję od swych krewnych i powinowatych.

Św. Romaniuk: Znam Leśniewicza jeszcze z czasów jego rosyjskiej służby wojskowej, do której się zgłosił jako pełnomocnik dóbr admirała rosyjskiego Cichaczewa. Pracowałem w „Odrodzeniu" jako dzienny kasjer, a następnie jako woźny w „Banku", gdzie widział szereg prawników i osobistości, rozmawiających z Leśniewiczem.

Św. inż. Dłuski: Był kontrolerem personalu w „Odrodzeniu" Leśniewicz, prowadził gospodarkę rozrzutnie tak, że miałem go za człowieka anormalnego do tego stopnia, że naklaniałem brata oskarżonego i jego żonę, by oddali Leśniewicza pod kuratelę. Leśniewicz moim zdaniem, był megalomanem, wierzącym tylko w swój sąd. Sam odnosiłem się do akcji oskarżonego sceptycznie, ostrzegałem innych. — Do kawiarni „Renessans" przywieziono z Krakowa kilka wagonów inwentarza. Horak, który objął zarząd „Renessansu" we Lwowie i, od którego Leśniewicz pobrał kaucję, sam zawinił oddanie kawiarni wierzycielom, bo bez upoważnienia sądu i wiedzy Leśniewicza, wierzycielom lokal ten do dyspozycji oddał. Horak z Leśniewiczem załatwili następnie sprawę w ten sposób, że Leśniewicz wystawił Horakowi weksle, ale czy weksle te mają jakieś pokrycie, nie wiem.

Dziś przesłuchanie dalszych świadków.

KRONIKA

Kraków, 20 października.

Trzecie przedstawienie „Królowej przedmieścia" w teatrze TUR

Wielkie powodzeenie, jakie zjednała sobie „Królowa przedmieścia" K. Krumłowskiego, zmusiło dyrekcję Teatru TUR do wystawienia jej poraz trzeci w niedzielę 21 bm. o godz. 6 wieczór w pięknie odnowionej sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p. „Królowa przedmieścia", świetnie wyreżyserowana przez art. dram. Kolwasa, jako jedna z najlepszych sztuk ludowych po sztukach Anczyca, zawsze słuchana jest z wielkiem zajęciem i oklaskiwana z entuzjazmem przez krakowskich robotników. To też spodziewać się należy, że w niedzielę sala teatralna będzie zapełniona po brzegi. Po tem przedstawieniu „Królowa przedmieścia" schodzi z repertuaru na dłuższy czas, ustępując miejsca arcywesołej komedji Bałuckiego pt. „Dom otwarty". Bilety na niedzielne przedstawienie „Królowej przedmieścia" sprzedaje sekretarjat TUR (ul. Dunajewskiego 5 III p.) codziennie od godz. 5—8, w niedzielę od 10—12 i od 5 popołudniu. Początek przedstawienia o godz. 6 wieczór.

—ooo—

Polskie morze w przeźroczach

ODCZYT TUR Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI DLA MŁODZIEŻY

W niedzielę 21 bm. o godz. 4'30 popołudniu w sali odczytowej TUR na III piętrze przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się odczyt tow. Jerzego Górskiego p. t. „Polskie morze". Podczas odczytu rzucane będą na ekran piękne obrazy widoków morza polskiego.

Treść odczytu: Znaczenie dostępu do morza dla Polski. Powstanie i rozwój polskiego wybrzeża. Ludność polskiego wybrzeża. Bałtyk i wybrzeże w historycznym rozwoju Polski. Znaczenie ruchu krajoznawczego dla robotnika.

Odczyt dla młodzieży robotniczej. Przybywajcie młodzi towarzysze wysłuchać prelekcji o morzu polskiem. Wstęp 20 gr., dla członków organizacji młodzieży TUR 10 gr. Bilety nabyć można przy wejściu na odczyt.

—ooo—

OTWARCIE NOWYCH WYSTAW W PAŁACU SZTUKI. W niedzielę odbędzie się otwarcie nowych, niezwykle interesujących wystaw w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Złożą się na nie kolekcje dzieł: Marcina Samlickiego z Paryża, Jana Rubczaka (akwarele z Pienin), Andrzeja Olesia, Stanisława Żurawskiego. Ponadto biorą udział w wystawie: dawno niewidziany w Krakowie Aleks. Augustynowicz, W. Augustynowiczówna, Aneri, Chmurski, Dołżycki, Hrynkowski, Czerwenka, Dworska, Krcha, Krasnowolski, Lain, Messer, Noworyta, Rubenfeld, Szwarc i prof. Weiss. Wszystkie salony pałacu szczelnie będą zapełnione, dziełami, rozmieszczeniem których zajmuje się komisja artystyczna. Różnolitość dzieł pod względem tematu i faktury malarskiej tworzy całość, która w wysokim stopniu zainteresuje sfery interesujące się sztuką plastyczną.

ZJAZD OCIEMNIAŁYCH ŻOŁNIERZY. W niedzielę 21 bm. odbędzie się w Krakowie zjazd związku ociemniałych żołnierzy. Obrady będą się odbywały w sali Domu żołnierza. Wieczorem odbędzie się uroczysta akademja ze współudziałem chóru „Echo" pod batutą dyr. B. Wallek-Walewskiego, art. op. H. Rynas, W. Pietronia (śpiew), prof. Wl. Wozłowskiego (skrzypce). Przy fortepjanie prof. L. Grodzicka i p. A. Jolles. Związek ociemniałych żołnierzy „Spójnia" powstał z początkiem r. 1923. Organizacja ociemniałych żołnierzy wykazała dużą aktywność, posiada kilka własnych przedsiębiorstw handlowych i uruchomiła sanatorjum dla ociemniałych w Ziemnicach, w powiecie Kościańskim.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH zawiadamia, że kurs wagonu sypialnego Warszawa gł.— Wiedeń dworzec północny przy pociągu Nr. 205/204 i 203/206 trzy razy w tygodniu, a to z Warszawy we wtorki, piątki i niedziele, a z Wiednia w poniedziałki, środy i soboty przywraca się z dniem 19 bm. do 14 maja 1929.

POSTRZELONY W PIERŚ NA UL. SEBASTJANA. Na stacje pogotowia ratunkowego przyprowadził posterunkowy policji 24-letniego Jana Naimskiego z raną postrzałową w pierś pod lewym obojczykiem. Szczegóły zajścia, które miało miejsce na ul. Sebastjana, nie są bliżej znane. Naimskiego po opatrzeniu przewieziono do szpitala, celem dokonania operacji.

Niebieski ptak z Wilna w Krakowie

Policja aresztowała Aleksandra Rija Jedlewskiego pod zarzutem szeregu oszustw. Jedlewskiego po przeprowadzonem śledztwie policyjnem odstawiono do krakowskiego sądu okręgowego karnego. Jedlewski ma bogatą w awantury przeszłość. **Grasował on początkowo w Wilnie.** Następnie dostał się jako urzędnik do obwodowego biura funduszu bezrobocia w Wilnie i **z powodu awantury z redaktorem pisma wileńskiego „ABC" został przeniesiony do Krakowa.** W krótkim czasie z powodu ciągłej nieobecności w biurze **został drogą dyscyplinarki zwolniony z urzędu** w krak. biurze funduszu bezrobocia.

Od tego czasu Jedlewski **bawi się w wydawcę. Zakłada „Głos wolnej Polski" i „Reiutona"; przyjmuje za kaucją urzędników administracji pisma.** Za pieniądze uzyskane z **kaucji złożonych przez łatwowierne osoby, bawi się po restauracjach i kawiarniach nocnych.** Zaangażowani urzędnicy do wydawnictwa Jedlewskiego spostrzegłszy, że padli ofiarą oszusta, donieśli o tem policji i „niebieski ptak" **dostał się za kratki.** Śledztwo w toku.

—ooo—

DOBROCZYNNE STOWARZYSZENIE POŻYCZKOWE. Na ostatniem posiedzeniu wydziału krakowskiego Stowarzyszenia pożyczkowego, w którem udział brali delegat amerykańskiego Jointu dyrektor Giterman, tudzież delegaci stowarzyszeń zachodniej Małopolski, złożył prezydent krakowskiej gminy żydowskiej dr. Rafał Landau sprawozdanie z czynności wydziału. Ze sprawozdania okazuje się, że wydział, którego działalność rozciąga się na 55 stowarzyszeń pożyczkowych zachodniej Małopolski, udzielił dotąd drobnym kupcom i rękodzielnikom pożyczek w łącznej kwocie — 1,378.000 zł., w samym zaś Krakowie 363.000 zł. Potrzebnych funduszów na cele pożyczkowo dostarczają amerykański Joint, krakowska gmina żydowska, tudzież członkowie stowarzyszenia. Po dyskusji, w której stwierdzono, że stowarzyszenia te pomyślnie się rozwijają i po wyrażeniu pełnego uznania przez delegata amerykańskiego Jointu, wyrażono na wniosek prezesa Związku inwalidów p. Bachnera szczere podziękowanie prezydjum wydziału, tudzież delegatowi amerykańskiemu za gorliwą i sumienną pracę około rozwoju stowarzyszeń pożyczkowych.

ZMARŁ we czwartek w szpitalu Łazarza na tyfus śp. Józef Kruczek, naczelnik stacji w Kocmyrzowie, zięć tow. Gazura, urzędnika kolej. w Krakowie. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci. Pogrzeb odbędzie się dziś w sobotę o 4 popoł. z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

DZIECKO SPADŁO Z III PIĘTRA. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do domu pod L. 40 przy ul. Szlak, gdzie spadł ze schodów z wysokości III. piętra 5-letni Antoni Tarnowski. Nieszczęśliwe dziecko doznało złamania podstawy czaszki i silnych obrażeń nogi. W ciężkim stanie przewieziono dziecko do szpitala.

NAJECHANY PRZEZ WÓZ DWUKONNY — WPADŁ POD AUTO. Najechał Wojciech Lach, lat 18 z Krzywdy, pow. Kraków, dwukonnym wozem na ul. Starowiślnej na przechodzącego jezdnią ucznia szkoły handlowej Adama Paciorkowskiego (lat 17), wskutek czego ten upadł i przejeżdżające auto osobowe Nr. 95089 potrąciło go wachlarzem. Paciorkowski doznał zdarcia naskórka na prawej ręce. Paciorkowskiego po zaopatrzeniu przez pogotowie ratunkowe pozostawiono opiece domowej.

PRZYŁAPANIE ZŁODZIEJI KOLEJOWYCH. W czasie kontroli pociągu pośpiesznego Nr. 410 na przestrzeni Tarnów — Kraków przytrzymały organa policji znanych złodziei kieszonkowych: Izaaka Jakóba Zimetbauma (lat 25) i Kühnberga Ludwika (lat 39). Przy rewizji osobistej znaleziono u nich okulary do charakteryzowania się ze zwykłemi szkłami, złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem, marki „Contebert", zegarek marki „Doxa" ze złotym łańcuszkiem, oraz kwotę 165 złotych. Wymienione przedmioty oddano wraz z aresztowanymi do sądu powiatowego karnego, gdyż zachodzi silne podejrzenie, że pochodzą z kradzieży.

PORACHUNKI Z CHORYM. Zagraba Rozalja (lat 28) bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowana została za gwałtowne wtargnięcie do mieszkania chorego Jakóba Zygmuntowicza, zamieszkałego przy placu WW. Świętych 8 i pobicie go.

ARESZTOWANIA. Szczurek Tadeusz, lat 18, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiego 25, aresztowany został za kradzież łożyska metalowego na szkodę fabryki Zieleniewskiego. — Hopek Edward (lat 18) i Stefanja Korzekwa, aresztowani za sprzeniewierzenie kwoty 227 złotych na szkodę Dudka, zamieszkałego przy ul. Krasickiego 7. — Marcin Wąsik, aresztowany został jako podejrzany o kradzież spirytusu z wagonu kolejowego na stacji Kraków-Płaszów.

KRADZIEŻE. Zgłosił w policji Jan Ćwietniewicz, że skradziono mu ze skały Twardowskiego pasącą się kozę. — Erikowi Volowi z Luna Parku skradziono w czasie snu w namiocie z pod głowy zegarek alpakowy. — Kazimierz Kujawa z Luna Parku zgłosił w policji, że skradziono mu z tylnej kieszeni spodni portfel z kwotą 15 złotych i książeczką wojskową.

—ooo—

KONKURS NA AFISZ. Związek pracy obywatelskiej kobiet ogłasza konkurs na afisz wystawy i targów gwiazdkowych. Pierwsza nagroda 100 złotych, druga 50 złotych. Termin nadsyłania prac do 5 listopada. — Bliższych wiadomości udziela Związek pracy obywatelskiej kobiet, Kraków, ul. Florjańska 53, II piętro.

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO STOWARZYSZENIA KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM (Oddział krakowski) odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w lokalu Państwowego Gimnazjum Żeńskiego.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premiera „Ewy bez zasłon" Pawła Nivoix z p. Jaroszewską w roli głównej. „Ewa" powtórzona będzie jutro w niedzielę. Popołudniu Spitzera-Geraldyego „Gdybym chciała...".

CHÓR NAUCZYCIELEK PRASKICH wystąpi z jedynym koncertem w poniedziałek 22 bm. w Starym Teatrze. W programie pieśni czeskich kompozytorów: Smetany, Suka, Janačka, Kalika, Kaprala i Foerstera oraz pieśni ludowe.

LEO SLEZAK, wszechświatowej sławy tenor oper zagranicznych, wystąpi tylko jeden raz **dziś w sobotę** w Starym Teatrze. Znakomitemu artyście, który wykona program, złożony z pieśni Schuberta, Schumanna i Liszta, oraz aryj operowych Webera, Bizeta, Meyerbeera i Wagnera, towarzyszyć będzie jako akompanjator p. Franciszek Mittler.

MAURYCY DEKOBRA, słynny powieściopisarz, autor trylogji: „Książe Seliman", „Dama w Slepingu", „Purpurowa Gondola", wygłosi **we czwartek 25 bm.** w Starym Teatrze interesujący odczyt, który ze względu na osobę prelegenta i niezmiernie popularny temat „Miłość międzynarodowa" wywoła wielkie zainteresowanie.

—ooo—

SPORT

IMPREZY RKS „LEGJI". RKS „Legja" urządza od 1 listopada turniej ogólno-klasowy krakowskich klubów piłki nożnej o nagrody honorowe. Do wzięcia udziału w tym turnieju Wydział „Legji" zaprasza drużyny klubów krakowskich. Rozgrywki odbędą się w parku sportowym RKS „Legji" systemem pucharowym, to znaczy, iż każda drużyna przegrywająca, tem samem odpada od dalszych rozgrywek. Nagrody będą rozdane po zawodach finalowych. Zgłoszenia należy kierować nieodwołalnie do 29 października pod adresem sekretarjatu, ul. Dunajewskiego 5, administracja „Naprzodu". Zebranie kierowników zgłoszonych drużyn celem wylosowania kolei rozgrywek i otrzymania informacji odbędzie się w poniedziałek 29 bm. punktualnie o godzinie 7'30 wieczorem w lokalu RKS „Legja", ul. Dunajewskiego 5, III piętro, oficyna prawa. Wydział RKS „Legja" ma nadzieję, iż Zarządy Klubów zaproszenie nasze przyjąć zechcą, dając przez to szerokim warstwom sportowym możność poznania gry i techniki naszych drużyn.

RKS „LEGJA" URZĄDZA WIECZORNICĘ KLUBOWĄ dla swych członków w niedzielę 21 bm. o godzinie 6 wieczorem, na której tow. Kopciowi zostanie wręczony sygnet z okazji setnego meczu, jak i członkom sekcji lekkoatletycznej zostaną wręczone dyplomy za mistrzostwo klubu w lekkoatletyce.

WIELKA ZABAWĘ JESIENNĄ urządza RKS „Legja" w sobotę 27 bm. w sali Domu Robotniczego. Przygrywać będzie jazz-band. Wstęp 3 zł. tylko za zaproszeniami, które wydaje się w lokalu RKS „Legja", ul. Dunajewskiego 5, III piętro, oficyna prawa.

—ooo—

Z Polski

PRZYJAZD PREZYDENTA MOŚCICKIEGO DO TARNOWA. Dziś w sobotę przybędzie o godzinie 8 rano p. prezydent Mościcki z ministrem handlu i ministrem skarbu i ze swoją świtą do Dąbrówki Infułackiej, gdzie wagony salonowe przeciągnięte będą na boczną linję fabryki. Tutaj nastąpi powitanie p. prezydenta przez kierownictwo budowy, oraz reprezentantów władzy. Oficjalne powitanie p. prezydenta odbędzie się w niedzielę przy bramie powitalnej, która będzie zbudowaną przy drodze państw. u skrętu do fabryki azotów, gdy p. prezydent ze świtą przejeżdżać będzie automobilami do Nowego Sącza. W powitaniu wezmą udział reprezentanci wszystkich władz cywilnych i wojskowych z udziałem ludności gmin okolicznych, dziatwy szkolnej, banderji włościan i publiczności z Tarnowa. Jeśliby jednak p. prezydent wyjeżdżał do Nowego Sącza koleją, powitanie odbędzie się na dworcu kolejowym w Tarnowie. W niedzielę o 10 wieczór powróci p. prezydent do Dąbrówki Infułackiej, gdzie pozostanie do poniedziałku, poczem wyjedzie do Chorzowa na Śląsku.

KOBIETA-SĘDZIA W POLSCE. W najbliższych dniach nastąpi nominacja pierwszej kobiety na stanowisko sędziego w Polsce. Kandydatka obejmie stanowisko sędziego dla nieletnich. Dopóki dekret nominacyjny nie zostanie podpisany, nazwisko kandydatki jest trzymane w tajemnicy.

PROCES O KOMORĘ CIESZYŃSKĄ. We czwartek rozpoczęła się pod przewodnictwem sędziego dr. Pinerta w sądzie apelacyjnym w Katowicach rozprawa apelacyjna w procesie między arcyksięciem Fryderykiem a skarbem państwa o dobra b. komory cieszyńskiej. Po otwarciu rozprawy referent sędzia Handzel przedstawił w dłuższym wywodzie historję całego sporu oraz prawne stanowisko jednej i drugiej strony. Po jego wywodach na żądanie obrony odczytano wyjątki z wyroku cieszyńskiego. Po przerwie zabrał głos adw. Mildwurm, który w 3-godzinnym wywodzie uzasadniał żądanie apelacji. O godzinie 2'30 rozprawę odroczono na piątek.

SAMOWOLA POLICJI W DZIEDZICACH. We czwartek policja w Dziedzicach urządziła atak na kolporterów sprzedających „Naprzód". Kolporterów sprowadzono na policję i spisano z nimi protokół. Czego policja chciała, niewiadomo. Przecież nie można przypuścić, aby przypomniała sobie odwieczny paragraf o zakazie kolportażu tam, gdzie ten się praktykuje wszędzie i jawnie. A może chodziło o niedopuszczenie rozszerzenia prawdy o pewnej fabryce miejscowej? W każdym razie zastrzegamy się przeciw takim praktykom i wzywamy przełożone władze (komenda wojewódzka w Katowicach), aby poskromiły zbytnią gorliwość policjantów dziedzickich.

EPILOG SPRAWY INŻ. PAULY—MINISTER MIEDZIŃSKI. Podczas zeszłorocznej akcji antylicznikowej na jednym z wieców Zw. abonentów tel. w Warszawie, inż. Aleksander Pauly oświadczył, że jest przekonany, iż „lwia część z zysków „Pasty" przejdzie przez ręce ministra Miedzińskiego na cele wyborcze". Min. Miedziński uznał to oświadczenie za uwłaczające jego honorowi i oskarżył inż. Pauly'ego o zniesławienie. Sąd okręgowy skazał inż. Pauly'ego na 2 miesiące więzienia. Sąd apelacyjny zmienił karę na 2 miesiące aresztu wreszcie cała sprawa przeszła do sądu najwyższego, gdzie przybrała obrót nieoczekiwany. Sąd najwyższy orzekł, że oświadczenia inż. Pauly'ego niema charakteru zniesławienia, raczej zaocznej obrazy słownej. Sąd apelacyjny, rozpatrując ponownie sprawę, **uniewinnił** inż. Pauly'ego. Prok. Smogorzewski zrzekł się oskarżenia. Obrońca adw. Niedzielski podkreślił moralne prawo inż. Pauly'ego do wystąpienia publicznego przeciw projektom licznikowym, lansowanym przez min. Miedzińskiego.

KAT MACIEJOWSKI OTRZYMAŁ DYMISJĘ. Dotychczasowy mistrz stryczka Stefan Maciejowski zrezygnował ze swego stanowiska. Dawno już chciał to zrobić, albowiem zawód katowski nie przypadł mu do gustu i tylko los, głodowanie i brak pracy zmusił go do objęcia misji wieszania ludzi. Pochodząc z Poznania, zerwał z całą rodziną, nikt go znać nie chciał i byłby napewno wkońcu powiesił się ze zmartwienia, gdyby nie okazja znalezienia godniejszej posady. Maciejowski przyjęty został do jednej z firm transportowo - ekspedycyjnych na stanowisko korespondenta niemieckiego. Były kat posiada pół-dyplom politechniki poznańskiej. Jako kontraktowy urzędnik min. sprawiedliwości z łatwością uzyskał zwolnienie ze służby. Następcą jego został Wójcik Antoni, rodem z Jabłonny pod Warszawą. Wójcik występujący pod pseudonimem "Braun" był w terminie jako pomocnik u Maciejowskiego i odznacza się podobno nadzwyczajną znajomością kunsztu stryczkowego. Ostatnio w Kołomyji operacja przez niego dokonana wywołała zachwyt ogólny, nieboszczyk ani pisnął.

TRAGEDJA RODZINNA WE LWOWIE. — Wstrząsająca tragedja rodzinna miała miejsce onegdaj po godzinie 9 wieczorem w realności przy ul. Zulińskiego 10. Jako sublokator tamtejszej lokatorski p. Góreckiej, mieszkał w osobnym pokoiku Władysław Czerenszyński, nauczyciel szkoły imienia Mickiewicza wraz ze swą matką 54-letnią wdową Marją. Czerenszyńska od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy i ostatnio przez dwa tygodnie była umieszczona na oddziale izolacyjnym w szpitalu powszechnym. Onegdaj powróciła ona do domu niewyleczona. Wieczorem przez dłuższy czas alarmowały sąsiadów krzyki chorej. — W pewnym momencie usłyszano dwa strzały, po których nastąpiła cisza. Gdy Góreccy wbiegli do wnętrza, ujrzeli nieszczęsną kobietę, leżącą na podłodze w kałuży krwi obok syna. Okazało się, że Czerenszyński, widząc beznadziejny stan matki, strzelił do niej, chcąc skrócić jej męki, następnie drugi strzał skierował do siebie. — Rany ich są śmiertelne. Czerenszyńska została bowiem postrzelona w górną część czaszki, desperat zaś zranił się w skroń. Na miejsce przybył lekarz pogotowia, który polecił odwieźć nieszczęsnych do szpitala. Stan ich jest beznadziejny.

KATASTROFA BUDOWLANA W WARSZAWIE. Na pustym placu po zburzonym starym domu, należącym do Banku handlowego przy placu Żelaznej Bramy 7 od kilku tygodni prowadzone są roboty ziemne i murarskie przy budowie fundamentów pod nową 5-piętrową kamienicę. Roboty prowadzi arch. Seligsohn. Na części placu tuż przy froncie tkwią jeszcze stare fundamenty, na które wjeżdżają wozy, zabierające gruz i ziemię. We czwartek popołudniu stara ściana fundamentu runęła a wraz z nią do wykopanego głębokiego na 4 metry dołu wóz i siedzący na nim 28-letni furman Henryk Poleć. Nadto przywalony został robotnik Jan Strzałkowski. Na alarm wszczęty przez robotników pierwszy pospieszył z pomocą przechodzący posterunkowy Świątek, który wezwał pogotowie ratunkowe. W międzyczasie nieszczęśliwym pospieszył z ratunkiem wszyscy pracujący na tej posesji, którzy zdołali odkopać przygniecionych ceglami i zasypanych ziemią Polecia i Strzałkowskiego. Lekarz pogotowia stwierdził u pierwszego potłuczenie czoła i głowy oraz złamanie uda, u drugiego dotkliwe ogólne potłuczenie. Po opatrunku Polecia w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Konie ocalały.

SKAZANIE KOMUNISTY W BIAŁYMSTOKU. Sąd okręgowy w Białymstoku skazał Jerzego Szaguna, członka centralnego komitetu komunistycznej partji zachodniej Białorusi i sekretarza okręgowego komitetu tejże partji w Białymstoku na 8 lat ciężkiego więzienia.

PROCES STPICZYŃSKIEGO W TORUNIU. — Dnia 17 bm. przed sądem ławniczym wyznaczony był termin w sprawie oskarżenia „Słowa Pomorskiego" przeciwko redaktorowi „Głosu Prawdy" Wojciechowi Stpiczyńskiemu o oszczerstwo. „Głos Prawdy" zarzucał „Słowu Pomorskiemu" agitację antypaństwową, oraz otrzymywanie mimo to subwencji od rządu. Był to już ósmy z rzędu termin, gdyż na poprzednie 7 terminów Stpiczyński nie stanął ani razu, ani też nie wyznaczył zastępcy. Nie poskutkowała nawet kilkakrotna uchwała sądu o przymusowe doprowadzenie Stpiczyńskiego na rozprawę. Wobec tego zastępca „Słowa Pomorskiego", postawił wniosek następujący: — „Wobec tego, że oskarżony Stpiczyński na kilkakrotnie wyznaczone przez sąd rozprawy ani osobiście się nie stawił, ani też nie powierzył nikomu zastępstwa i wobec tego, że wydane kilkakrotnie przez sąd zarządzenie doprowadzenia Stpiczyńskiego do Torunia nie poskutkowało, gdyż spotykają się w Warszawie z niemożnością wykonania, wnoszę, aby wysoki sąd w interesie autorytetu wymiaru sprawiedliwości zechciał zwrócić się za pośrednictwem p. ministra sprawiedliwości do p. ministra spraw wewnętrznych o pomoc, którąby umożliwiła przymusowe sprowadzenie osk. Stpiczyńskiego. Ewentualnie wnoszę o zarządzenie aresztowania oskarżonego na kilka dni przed rozprawą, ażeby zapewnić jego stawiennictwo, gdyż widoczne jest, że oskarżony stale się uchyla od stawiennictwa, mimo, że za liczne podobne przewinienia doznał najwyższej łaski". Po naradzie sąd powziął uchwałę przymusowego doprowadzenia Stpiczyńskiego przez policję i to na dzień przed rozprawą, jak również uchwalił zwrócić się do przełożonych władz policyjnych o zapewnienie przymusowego doprowadzenia Stpiczyńskiego, rezerwując sobie dalsze kroki na wypadek, gdyby przymusowe doprowadzenie jego na termin okazało się znowu niewykonalne.

KATASTROFA KOLEJOWA. W nocy ze środy na czwartek na stacji Końskie linji kolejowej Koluszki—Skarżysko wskutek nienastawienia zwrotnicy spadł z toru parowóz pociągu towarowego. Na szczęście nietylko obyło się bez wypadku z ludźmi, ale i uszkodzenie lokomotywy jest tak minimalne, a więc i straty prawie żadnej. Przerwa w ruchu trwała od środy godz. 10 wieczorem do czwartku godz. 2 popołudniu.

SAMARYTANIN. W Lublinie na polu obok koszar 8 p. p. Leg. zdarzył się onegdaj następujący wypadek. Kobieta pewna z Czechówki (przedmieście Lublina) kopała tu ziemniaki. W pewnej chwili napadły ją boleści połogowe. Zaczęła się wić w okropnych boleściach i krzyczeć w niebogłosy. W kilka chwil zebrał się na miejscu tłum gapiów. Nikt jednak nie pomyślał, by przyjść z jakąkolwiek pomocą. Zawstydził dopiero wszystkich jakiś starszy żyd, który, zobaczywszy chorą, zdjął z siebie futro i podłożył pod wijącą się w boleściach kobietę. Futrem swej żony nakrył ją. Zabezpieczywszy w ten sposób chorą przed zimnem, pobiegł po akuszerkę p. Skoczylas i karetkę pogotowia ratunkowego. Po pomyślnem rozwiązaniu chora wraz z dzieckiem zabrała karetka pogotowia. Poczciwy ten żyd nazywa się Alter, stały mieszkaniec Lublina. Spełnił czyn, który zawstydził wszystkich gapiów.

Widocznie fakt ten stał się w Lublinie bardzo głośny, skoro opis ten czerpiemy z antysemickiego, gdyż endeckiego „Głosu Lubelskiego".

—ooo—

Z zagranicy

LOT NA AWIONETCE Z AMERYKI DO EUROPY. Brytyjskie ministerstwo lotnictwa komunikuje, że lotnik angielski MacDonald, który wyleciał 17 bm. z Harbour-Grace na Nowej Funlandji, około godziny 5 popołudniu (według czasu Greenwich) z zamiarem przelecenia do Londynu, miał do przebycia trasę długości około 3.200 km. MacDonald miał bardzo pomyślny wiatr zachodni, jasną noc księżycową i obszerne pole widzenia, powinien był więc w tych warunkach przybyć na zachodni brzeg Irlandji w ciągu 20 godzin. Według teoretycznych obliczeń we czwartek wieczorem powinien był MacDonald wylądować w Stag Lane pod Londynem. Brak dotychczas jakichkolwiek wiadomości o losie lotnika budzi w Anglji obawę. Jest prawdopodobnem, że MacDonald wylądował w jakiemś odludnem miejscu w Irlandji, skąd, nie mając radjostacji, nie może dać znać o sobie.

LOT MINISTRA ANGIELSKIEGO DO INDYJ. Podsekretarz stanu do spraw lotnictwa, sir Philipp Sassoon, ukończył w poniedziałek wieczorem swą podróż powietrzną z Anglji do Indyj, wylądowawszy w Karachi. Minister odbył tę wielką drogę na hydroplanie „Iris". Sassoon przybył do Indyj, aby odbyć przegląd królewskiej floty powietrznej w Sunli, dokąd udał się koleją z Karachi. Wodnopłatowiec „Iris" stoi w porcie w Karachi. Sassoon

odbędzie na nim drogę powrotną do Londynu w dniu 24 bm.

KATASTROFA BUDOWLANA POD PARYŻEM Z pod gruzów w Vincennes wydobyto dotychczas troje zwłok. Panuje obawa, że pod gruzami znajduje się jeszcze około 15 zwłok. Zawalony dom liczył sześć pięter i zajmował około 250 metrów kwadratowych powierzchni. — Przy pomocy rur gazowych zdołano dostarczyć nieco żywności oraz odświeżyć powietrze kilku rannym, znajdującym się pod gruzami.

Dotychczas z pod gruzów zawalonego domu w Vincennes wydobyto **siedm zwłok** i siedmiu rannych. Jak przypuszczają, **zasypanych jest jeszcze 12 robotników**. W czasie przesłuchania przedsiębiorca, który prowadził roboty budowlane, usiłował popełnić samobójstwo. Prace nad usunięciem gruzów posuwają się naprzód. Władze miejskie uchwaliły przyjść z pomocą rodzinom ofiar katastrofy, oraz urządzić pogrzeb na koszt miasta.

WARTOŚĆ NIERUCHOMOŚCI NOWEGO JORKU wzrosła w przeciągu roku o 1.443,835.000 dolarów. Łączna wartość tychże według właśnie ogłoszonego oszacowania miejskiej komisji podatkowej wynosi 16.788,822.000 dolarów.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—40 gr., mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., śmietanka słodka 1 litr 65—75 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł., masło zwyczajne 1 kg. 6'50—6'80 zł., masło deserowe 1 kg. 7'30—7'60 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 13'70—14 zł., jaja szt. 23—25 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe szt. 4—8 zł., gęsi żywe szt. 8—12 zł., indyki szt. 10—14 zł., zające w skórze szt. 6'50—7'50 zł., sarny 1 kg. 2'80—4 zł., jabłka krajowe kompot. 1 kg. 30—50 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'60—1 zł., gruszki kraj. kompotowe 1 kg. 40—60 gr., gruszki deserowe 1 kg. 0'80—1'20 śliwki krajowe 1 kg. 40—80 gr., śliwki węgierskie 1 kg. 0'50—1 zł., orzechy kopa 1'20—1'50 zł., orzechy 1 kg. 2'80—3 zł., karp 1 kg. 4—4'40 zł., szczupak 1 kg. 6—8 zł., lin 1 kg. 5—6 zł., świnka 1 kg. 5 [illegible] leszcz 1 kg. 6 zł., brzana 1 kg. 6 zł., wiślane drobne 1 kg. 2'50—3 zł., ziemniaki 100 kg. 8'50—10 zł., buraki 1 kg. 15—20 gr., marchew 1 kg. 20—25 gr., cebula 1 kg. 40—50 gr., kapusta kopa 7—9 zł., kalafjory szt. 40—80 gr., pietruszka 1 kg. 10—45 gr., seler 1 kg. 50—60 gr., fasolka szpar. 1 kg. 2—3 zł., ogórki kopa 4—6 zł., włoszczyzna 1 kg. 50—60 groszy.

TELEGRAMY

—o—

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 19 października (tel. wł. „Naprz."). W bieżącym tygodniu odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków zawodowych Pracowników Państwowych. Postanowiono przedłożyć p. premjerowi memorjał **w sprawie jednorazowego zasiłku dla pracowników państwowych, oraz w sprawie przyśpieszenia prac nad ustawami urzędniczemi.**

NIE BĘDZIE ZMIANY NA STANOWISKU POSŁA POLSKIEGO W RYDZE

Warszawa, 19 października (tel. wł. „Naprz."). Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza wiadomości, jakoby p. **Łukasiewicz** miał objąć stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego ministerstwa.

KOMITET RZECZOZNAWCÓW DLA SPRAWY CHORZOWA

Haga, 19 października (PAT). Sekretarjat trybunału sprawiedliwości międzynarodowej ogłosił następujący komunikat: Jak wiadomo stały trybunał sprawiedliwości międzynarodowej wydał w dniu 13 września br. orzeczenie w sprawie fabryki chorzowskiej. W oświadczeniu tem Trybunał uznaje, że **rząd polski winien jest uiścić rządowi niemieckiemu odszkodowanie** za objęcie w posiadanie zakładów chorzowskich, lecz odroczył do przyszłej sesji ustalenie wysokości tego odszkodowania. W tym celu Trybunał postanowił powołać komitet rzeczoznawców, którego celem jest wyjaśnienie pewnych punktów. Komitet ten ma się składać z trzech rzeczoznawców wyznaczonych przez przewodniczącego. Na rzeczoznawców zostali wybrani Colletta (Norwegja), inż. Herzog i Ivera Hoey (Norwegja). Termin wyznaczenia przez strony zainteresowane swoich asesorów upływa z dniem 20 listopada.

Rokowania polsko-niemieckie

Niemcy nie chcą przerwy rokowań

Berlin, 19 października (PAT). „Berliner Tageblatt", podając komunikat urzędowy o wczorajszem posiedzeniu gabinetu w sprawie rokowań handlowych polsko - niemieckich, oświadcza, że rząd Rzeszy stara się **uniknąć przerwy w rokowaniach i dojść do wyników konkretnych.** Żądania strony polskiej nazywa „Berliner Tageblatt" niezwykle dalekoidącemi, podkreślając, że **Polska żąda wolnego wwozu do Niemiec** i poważnego obniżenia stawek celnych. Mówiąc o wczorajszem posiedzeniu, „Berliner Tageblatt" pisze: „Należy sądzić, że dr. Hermes w swem obszernem sprawozdaniu zobrazował dokładnie możliwości, jakieby zdołały spowodować wyjście z obecnej sytuacji. Jako pewną możliwość załatwienia przesilenia przytacza dziennik kwestję przewozu bitej nierogacizny przez teren niemiecki, na co już w swoim czasie miał się zgodzić minister niemiecko - narodowy Schiele. **W sprawie węglowej** podnosi „Berliner Tageblatt", że w pewnych warunkach możnaby uzyskać ułatwienie porozumienia w drodze **bezpośredniego porozumienia się niemieckich i polskich przemysłowców górniczych.** Żądania polskie w tej dziedzinie nazywa „Berliner Tageblatt" również dalekoidącemi i przychodzi do wniosku, że obecne przesilenie jest kilkakrotnie powtarzającym się objawem, wynikającym z dążenia jednej strony do wyjaśnienia trudności drogą ataku. Jeżeli rząd polski nie kierował się dotychczas względami politycznemi, kończy dziennik, to obecnemu przerwaniu rokowań nie można przypisać innego znaczenia.

Rząd już nie będzie pośredniczył w strajku łódzkim

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Łódź, 19 października.

Na skutek zwolnienia od strajku pracowników instytucyj użyteczności publicznej w dniu dzisiejszym pracownicy tych instytucyj **powrócili do pracy.**

Jeszcze w ciągu dzisiejszego wieczora odbędzie się posiedzenie zarządów wszystkich związków zawodowych wchodzących w skład okręgowej Rady związków zawodowych. Na posiedzeniu będzie rozważana sprawa **dalszej akcji strajkowej**, w związku z ujemnemi wynikami konferencji odbytej w dniu wczorajszym w ministerstwie pracy.

FABRYKI DALEJ STOJĄ

W ciągu dnia dzisiejszego **wszystkie fabryki włókiennicze w Łodzi były w dalszym ciągu nieczynne.** Trwa również w dalszym ciągu **strajk metalowców.**

RZĄD WYCOFUJE SIĘ Z POŚREDNICTWA

Z kół **urzędowych** dowiaduje się Wasz korespondent, że wobec rozbicia się wczorajszej konferencji w ministerstwie pracy, główny inspektor pracy **nie podejmie już próby pośredniczenia w zatargu.**

Dwa olbrzymie lokauty w Niemczech

W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

Berlin, 19 października (PAT). Rokowania rozjemcze w konflikcie między pracodawcami a robotnikami przemysłu włókienniczego w okręgu Monachjum—Gladbach—Rheidt—Wiersen nie doprowadziły do ugody, wobec czego **należy oczekiwać lokautu.** Zawodowy związek robotników chrześcijańskich przemysłu włókienniczego ogłosił oświadczenie, w którem ostro występuje przeciwko lokautowi, nazywając zarządzenia lokautowe pracodawców **naruszeniem umów cennikowych** i zarzucając jednocześnie pracodawcom, że dopuszczają się oni jawnego naruszenia prawa i autorytetu państwa.

Berlin, 19 października (PAT). Związek robotników włókienniczych okręgu monachijskiego **odrzucił orzeczenie rozjemcze.** Jednocześnie przemysłowcy włókienniczy tego okręgu również orzeczenie odrzucili. Jak donosi „Vorwärts", skutkiem tego odrzucenia należy oczekiwać **zaostrzenia się i olbrzymiego rozwinięcia konfliktu w przemyśle włókienniczym.** Już czynione są przygotowania do rozpoczęcia przez przemysłowców w dniu 27 bm. lokautu, który ma objąć **całą Nadrenję i Westfalję.** Z dniem 3 listopada rozszerzy się lokaut zapewne **i na cały teren Rzeszy.**

W PRZEMYŚLE ŻELAZNYM

Berlin, 19 października (PAT). Jak stwierdza „Berliner Tageblatt", sytuacja wywołana zapowiedzią ogłoszenia lokautu w przemyśle żelaznym północno - zachodnich obszarów Niemiec z każdą chwilą staje się **coraz poważniejszą.** Wielkie zakłady przemysłu żelaznego okręgów północno-zachodnich przygotowują już przeprowadzenie w dn. 1 listopada lokautu, który ma objąć **wszystkie kategorje robotników**, zatrudnionych w tych zakładach, z wyjątkiem straży bezpieczeństwa i straży pożarnej. Związki zawodowe robotników liczą się również z tem, iż sytuacja przedstawia się **bardzo groźnie.** Komuniści prowadzą ożywioną akcję za solidarnem wystąpieniem do walki robotników przemysłu górniczego, metalowego, transportowych i komunalnych. Na 22 bm. sędzia rozjemczy zwołał konferencję przedstawicieli przemysłu żelaznego, jak również związków zawodowych robotników celem rozpoczęcia ugodowych pertraktacyj.

ZAGINIONY LOTNIK

Warszawa, 19 października (tel. wł. „Naprz."). Z Londynu donoszą, że poszukiwania za zaginionym lotnikiem angielskim MacDonaldem, który na awionetce usiłował przelecieć ponad Atlantykiem, **nie dały rezultatu.**

O USTALENIE SPŁAT REPARACYJNYCH

Londyn, 19 października (PAT). Agent reparacyjny Parker Gilbert w czasie swego pobytu w Londynie odbył szereg narad z premjerem Baldwinem, kanclerzem skarbu Churchillem, przedstawicielami skarbu i banków angielskich. Pobyt agenta reparacyjnego w Londynie oraz w Paryżu i Berlinie spowodowany został koniecznością porozumienia się z rządami państw bezpośrednio zainteresowanych w sprawach, które wyłoniły się z porozumienia osiągniętego w Genewie w dniu 16 września. Porozumienie osiągnięte wówczas między Wielką Brytanją, Francją, Niemcami, Belgią, Włochami i Japonją doprowadziło do decyzji powołania komitetu rzeczoznawców finansowych celem ostatecznego ustalenia wysokości spłat odszkodowawczych.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA RUMUNJI

Wiedeń, 19 października (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Komisja rumuńska bawiąca w Paryżu podpisała umowę w sprawie pożyczki stabilizacyjnej. Banki amerykańsko-angielskie francuskie oświadczyły gotowość wyłożenia pożyczki w wysokości na razie 16 milj. funtów. Pożyczka ta ma osiągnąć 50 milj. funtów.

FRANCUSKI MINISTER WOJNY W WIEDNIU

Wiedeń, 19 października (PAT). Dziś bawił w Wiedniu francuski minister wojny Painleve. Pobyt jego w Wiedniu nie ma charakteru politycznego.

TURCJA ZRYWA Z ALBANJĄ

Wiedeń, 19 października (PAT). Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że rząd turecki, który odmówił uznania królem Zogu I, obecnie odwołał swego posła z Tirany.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

—o—

WYSTĘP CZŁOWIEKA - MUCHY. Człowiek-mucha, który kilkakrotnie już popisywał się w naszem mieście, będzie wykonywał swe produkcje w niedzielę 21 bm. o godzinie 1 w południe na budynku Dyrekcji Kolei Państwowych. Człowiek-mucha odznaczył się podczas gaszenia ognia w łuszczarni ryżu w Dąbiu i w nagrodę za to otrzymał od magistratu miasta Krakowa pozwolenie na ponowny występ.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Przeciw niszczeniu samorządu w Czechowicach

DEMONSTRACYJNE ZGROMADZENIA ROBOTNICZE

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Dziedzice, 19 października.

W dniu dzisiejszym, zgodnie z zapowiedzią centralnego Związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego na terenie **Dziedzic i Czechowic** została zatrzymana praca we wszystkich fabrykach pomiędzy godziną 11 przedpołudniem a 2 popołudniu, celem odbycia demonstracyjnych zgromadzeń robotniczych pod hasłem **obrony demokracji, obrony samorządu i wyrażenia solidarności ze strajkującymi robotnikami łódzkimi.**

W rezolucjach przyjętych na wszystkich zgromadzeniach robotnicy założyli **stanowczy protest przeciwko zawieszeniu w czynnościach naczelnika gminy Czechowice tow. Zieleźniaka.** Zarządzenie to nie oparte absolutnie na żadnych podstawach rzeczowych może być wytłomaczone jedynie jako **manewr polityczny wymierzony przeciwko klasie robotniczej**, której reprezentant stał na czele gminy.

Zgromadzeni domagają się cofnięcia krzywdzącego zarządzenia oraz ujawnienia nazwisk osób, które spowodowały przyjazd komisji wojewódzkiej, a to celem ich ścigania sądowego.

Zgromadzeni stwierdzają jaknajżyczliwszą **współpracę PPS ze związkami zawodowemi** i w całości podzielają stanowisko radnych PPS.

Zgromadzeni postanawiają jednogłośnie wyrazić jaknajszczersze **wyrazy zaufania i uznania tow. Zieleźniakowi za jego prace dla dobra gminy i klasy robotniczej**. Równocześnie wyrażają pełne zaufanie tow. radnym z PPS.

Na zgromadzeniach referowali towarzysze: **Pysz, Rosner, Jarek** i **Rusinek.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Ewa bez zasłon" (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Gdybym chciała...": wieczór: „Ewa bez zasłon".
Poniedziałek: „Pani Bianka" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: rewja „Precz z rozwodami".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Sobota 20 października: **tow. dr. J. Rosenzweig:** „Ustrój samorządów w Małopolsce".
Wtorek, 23 października: **tow. dr. Garncwolówna:** „Rewolucje angielskie XVII w. — powstanie parlamentaryzmu".
Czwartek, 25 października: **tow. red. L. Feldman:** „Wojna światowa, jej przyczyny i przebieg". Cz. I. (1870—1914).
Sobota, 27 października: **tow. red. L. Feldman:** „Wojna światowa, jej przyczyny i przebieg". Cz. II. (1914—1918).
Wtorek, 30 października: **tow. Kuźniar:** „Gminne zakłady przemysłowe".

KINOTEATRY

Corso: „Na żółtych wodach Yang-Tse-Kiangu".
Nowości: „Brudne pieniądze".
Promień: „Zdobywcy oceanu".
Sztuka: „Looping the loop".
Uciecha: „Nieznany ojciec".
Warszawa: „Wyznanie zakonnicy".

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 21 października

10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10: Koncert z Filharmonji warszawskiej. — 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. — 17.20: Odczyt: „Królewskie skarby" opowiadanie osnute na tle podań i baśni górników wielickich — wygłosi p. J. Słowik. 18.00: Koncert popularny z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „Wyprawa „Orbisu" na Bałkan przez Rumunje" — wygłosi p. M. Książkiewicz, asyst. Uniw. Jagiell. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne. 20.30: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.35: Koncert: muzyka lekka, piosenki i sketche. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Związki i zgromadzenia

DALSZY CIĄG POSIEDZENIA WYDZIAŁU RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 4 popołudniu.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW SPÓŁDZIELCZYCH z okazji tygodnia propagandowego odbędzie się staraniem sekcji spółdzielców TUR **w niedzielę, 21 bm. o godzinie 9 rano** w sali odczytowej TUR, ul. Dunajewskiego 5 III p.

FOTOGRAFJE Z WYCIECZKI TUR DO SZYC są do nabycia w sekretarjacie TUR, ul. Dunajewskiego 5 III p. codziennie od 5—8 wieczór.

ODCZYTY TUR NA PROWINCJI. W niedzielę, 21 bm. odbędą się następujące odczyty TUR:

w **Jaworznie** o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego tow. T. Demczyk: „Rewolucja francuska";

w **Chrzanowie** o godzinie 3'30 popołudniu tow. F. Gross: „O człowieku pierwotnym";

w **Brzeszczach** o godzinie 5 popołudniu w sali barakowej TUR, tow. Wł. Malinowski: „O pochodzeniu człowieka".

OGÓLNY WIEC ROBOTNICZY W CZECHOWICACH odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w Domu Robotniczym. Przemawiać będą towarzysze: Reger, Machej, Wadoń, Jarek, Wolicki, Rusinek i Zieleźniak.

—ooo—



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.